

## CZŁOWIEK W ŚWIETLE SUMIENIA

## WPROWADZENIE

6 XII 1979 r. odbyło się w Bibliotece Uniwersyteckiej KUL sympozjum na temat: *Człowiek w świetle sumienia — w kontekście filozoficzno-teologicznej twórczości Kardynała Karola Wojtyły*, zorganizowane przez Wydział Filozoficzny Towarzystwa Naukowego KUL oraz Katedrę Etyki KUL. Termin sympozjum zbiegł się z jubileuszem 25-lecia pracy naukowej i dydaktycznej kard. Karola Wojtyły w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przez większą część tego okresu — 1956-1979 — Kardynał pełnił funkcję kierownika Katedry Etyki. Ojciec święty przestał pełnić obowiązki dydaktyczne, pozostając jednak profesorem honorowym Uniwersytetu.

W czasie sympozjum wygłoszono 7 krótkich referatów: ks. doc. dr hab. S. Rosik. *Sumienie jako wyznacznik osobowego rozwoju człowieka*; o prof. dr M. A. Krąpiec. *Refleksja i sumienie*; s. prof. dr hab. Z. J. Zdybicka. *Autonomia sumienia a nakazy religijne*; ks. mgr A. Wawrzyniak. *Człowiek w świetle egzystencjalnego wymiaru sumienia*; doc. dr hab. A. Rodziński. *Na prawach „głośnego myślenia”*; dr hab. J. Gałkowski. *Sumienie a transcendencja*; ks. doc. dr hab. T. Styczeń. *Ja w świetle swego sądu: powinienem...*

Po referatach odbyła się dyskusja, której treść jest również publikowana. Jeden z głosów w dyskusji — dra S. Majdańskiego — publikowany jest w formie rozszerzonej jako referat; *Gdy mowa o mowie sumienia: z refleksji (meta) syneidologicznych*.

\*

Temat sympozjum miał ukazać problemy łączące dwie dziedziny, którymi głównie zajmował się kard. K. Wojtyła w swojej działalności filozoficznej, a mianowicie etykę i antropologię. Te dwie dziedziny są ze sobą istotnie powiązane. Nie można bowiem zrozumieć w pełni człowieka bez jego moralności, nie można też zrozumieć w pełni człowieka bez jego moralności, nie można też zrozumieć problemów moralnych bez umieszczenia ich na tle obrazu ludzkiego istnienia.

Zgodnie z widzeniem sposobu poznania człowieka i moralności, punktem wyjścia dla ujęcia, zrozumienia i analizowania obu tych rzeczywistości jest dla kard. Wojtyły działanie, czyn ludzki. Punkt wyjścia i pierwsze kroki wyjaśniające, mające podstawowe znaczenie dla budowania antropologii i etyki są wspólne. Pierwotną rzeczywistością doświadczalną, z którą poznawczo styka się człowiek, jest dynamizm, szczególnie zaś to, co kryje się za słowami „człowiek działa”. Człowiek nie tylko styka się bezpośrednio w poznaniu z tą rzeczywistością, a więc ujmuje ją niejako od zewnątrz, ale również powołuje ją do istnienia w obranym przez siebie kształcie, czyli tworzy ją od wewnątrz, „cały w niej jest”. Czyn zarazem wyraża i ujawnia człowieka, dlatego też jest właściwym, najdogodniejszym, ale też jedynym sposobem poznania człowieka. Czyn ludzki jest więc „miejszem” ujawniania się człowieka, zgodnie z dawnym *adagium* łacińskim: *agere sequitur esse*. Jest to jednak tylko jedna strona, jeden aspekt znaczący czynu, ale nie jego całość. Drugim aspektem jest sprawczość czynu. Sprawczość ta ma dwa wymiary — zewnętrzny, czyli przekształcanie świata zewnętrznego, oraz wewnętrzny, czyli budowanie świata wewnętrznego, budowanie siebie samego.

Analizy czynu ludzkiego przeprowadzone przez kard. Wojtyłę, jeśli odniesie się je do starego, klasycznego podziału Arystotelesa, mają znaczenie teoretyczne i praktyczne. Teoretyczne, gdyż służą poznaniu człowieka i jego spraw, szczególnie tej najważniejszej, jaką jest moralność; praktyczne, gdyż służą człowiekowi w pokierowaniu jego *praxis*. Związek *theoria* i *praxis* podkreślony jest jeszcze przez to, że punktem wyjścia poznania człowieka i moralności jest doświadczenie czynu. Doświadczenie ludzkie ma tutaj jeszcze inne znaczenie. Jest nie tylko bezpośrednim zetknięciem się z przedmiotem, co ma znaczenie jednostkowe jako ujęcie przedmiotu *hic et nunc*, ale jest to również, poprzez tamto, możliwość intelektualnego zrozumienia istoty rzeczy, struktur istotnie konstytuujących człowieka-osobę, co ze względu na dynamiczność i zmienność człowieka jest szczególnie ważne.

Doświadczenie, które można nazwać rozumiejącym, wskazuje i zakłada wyjątkową strukturę podmiotu doświadczenia, który w tym jedynym przypadku jest zarazem i przedmiotem. Doświadczenie czynu wskazuje, że czyn ludzki jest nie tylko wydatkowaniem energii, jest nie tylko prostą reakcją na zewnętrzne czy wewnętrzne zmiany, ale jest działaniem rozumiejącym i kierowanym podmiotowo. Jest to więc nie „dzianie się” (które zresztą również należy do dynamizmu człowieka), ale rzeczywiste działanie, czyli dynamizm, który zależny jest od podmiotu. Wnikanie w ową zależność działania od jego podmiotu ujawnia charakter tej zależności, a także strukturę czynu i jego sprawcy.

Sprawianie czynu, będące zarazem, dzięki samopoznaniu i świadomości, doświadczeniem działania i doświadczeniem siebie samego, swej podmiotowości i przedmiotowości, ujawnia strukturę poznawczą i świadomościową działania i podmiotu oraz ich strukturę sprawczą. Działając człowiek czyni swą świadomość i poznanie „materiałem” działania, jego elementem konstytucyjnym. Zarazem też świadomy jest swojego czynu i swojej świadomości. Jednocześnie doświadczenie

ujawnia, że czyn ludzki jest twórczy, sprawiający coś, i to w dwóch wymiarach: zewnętrznym i wewnętrznym. Sprawczość czynu dotyczy świata zewnętrznego, ale — i to przede wszystkim — dotyczy samego podmiotu sprawiającego, który przez to samo jest przedmiotem czynu. Sprawczość jest twórcza wobec człowieka-podmiotu.

Wnikanie w dane doświadczenia ukazuje, że czyn ludzki zakłada pewną szczególną moc człowieka — w wymiarze zewnętrznym i wewnętrznym — moc panowania nad zewnętrznymi przedmiotami działania i moc panowania nad swoimi wewnętrznymi siłami. Moc ta jest znamieniem ludzkiej doskonałości. Człowiek bowiem sam określa siebie w działaniu. Doskonałość ta jest wolnością, czyli zdolnością samostanowienia, samotworzenia. Oznacza to zarazem, iż człowiek nie jest dany sobie jako w pełni gotowy, ale jako pewne zadanie do spełnienia. Jest więc pewną możliwością, ale obdarzony jest także siłą samo-aktualizacji.

Aktualizacja zaś dokonuje się w polu napięć i sił międzyludzkich, w polu społecznym. Czyn ludzki jest nie tylko wyrażaniem się podmiotu i nie tylko kieruje się twórczo do podmiotu. Człowiek istnieje i działa, i to w sposób konieczny, wspólnie z innymi. Można więc powiedzieć, że istnienie i działanie człowieka jest współistnieniem i współdziałaniem. Działając człowiek tworzy relacje z innymi, wpływa na istnienie i działanie innych oraz sam jest przez działanie innych kształtowany.

Kształt działania, zależny od podmiotu, swoją wartość bierze z subiektywnego ujęcia i odniesienia się do obiektywnej struktury swojego „ja” ale również obiektywnej struktury innych „ja”. Sprawczość jest aspektem całościowego dynamizmu człowieka, ale aspektem szczególnie ważnym. Przezeń bowiem spełnia się człowiek, dokonuje się ludzka moralność, dobro lub zło, tworzy się dobry lub zły człowiek, w wymiarze jednostkowym i społecznym. Dobro lub zło uzależnione jest od czynnego odniesienia się człowieka-podmiotu do ujętej przez niego prawdy o wartości osobowej.

Za takim określeniem kryją się dwa, co najmniej, ważne problemy. Jeden z nich dotyczy ujęcia i podmiotowego przyjęcia prawdy o osobie jako wartości oraz ujęcia czynnego przyjęcia i potwierdzenia tej prawdy w konkretach ludzkiego życia. Domaga się to wysiłku poznania każdej spotkanej osoby w jej całościowej oraz szczególnej i niepowtarzalnej wartości. Czynne potwierdzenie tej wartości musi być więc dostosowane do jednostkowej struktury tej osoby.

Drugim problemem jest to, że świadome odniesienie siebie samego na podstawie prawdy i siły samokierowania wyznacza drogi ludzkiej odpowiedzialności.

Wszystkie ukazane tu problemy zbiegają się i zawężają w jednym centralnym punkcie, jakim jest ludzkie sumienie.